

GAZETA WARSZAWSKA

Z WARSZAWY DNIA 16. GRUDNIA 1794. we WTOREK.

Magistrat Miasta Warszawy.

Dopełniając tak zalecenie JW. *Bukshewdena*, generała maiora woysk Najjaśniejszey Imperatorowej Wszech Rosyi, Fligel Adjutanta, Kawalera wielu Orderów, w Mieście *Warszawie* kommanderującego, iako też potrzebie publiczney do utrzymywania ochędostwa w mieście zmierzającej zaradzając; wszystkim w obec i każdemu z osobna, mianowicie zaś Possektorom kamienic, domów i dworów, tudzież Murgrabiom i zawiadowcom Pałaców, niemniej przełożonym oraz rządcom Kłasztorów, do wiadomości podaje: Iż gdy wiele na tym ku ocaleniu życia i zdrowia ludzkiego zależy, aby ochędostwo oraz czystość w mieście utrzymywane były, takowy zaś zamiar nie inaczej iak przez składki, dawnieyszymi urządzeniami, pod tytułem proveniencyi łokciowej i Brukowej, stanowiącemi, dopełniony bydz może; przeto Magistrat miasta *Warszawy* przywołując do exekucyi dawnieysze urządzenia, mianowicie przez kommissyą brukową przepisane, wszystkim do opłaty proveniencyi łokciowej i składki brukowej należącym, aby nie tylko retenta z rat Marcowej i Septembrowey, tak w tym roku iako i dawniey zaległe, ale też następnie przypadające, do rąk szl: Ignacego *Krzysztofowicza*, Exaktora tychże proveniencyi w kamienicy JP. *Paździerskiego* przy Ulicy Nowo-Mieyskiej, pod Numerem 176. sytuowanej, mieszkającego, punktualnie za kwitami drukowanemi, a to pod rygorem exekucyi żołnierskiej nie ochybaie po upłynieniu tygodnia iednego od czasu ninieyszego obwieszczenia rachując, zesłać mianą opłacili; nadto poprzednicze urządzenia, iako to w częstym zgarzaniu błota z rynsztoków na kupy, nie wyrzucania śmieci, barłogów, gnołów, i oraz innych nieczystości na ulice publiczne, pod karami w sądzie Burmistrzowskiem wydziałowym, podług wymiaru przewinienia wskazać, na delacyą dozorey wydziałowego lub kogożkolwiek mianem, zachować ścarali się zaleca. Aby zaś ninieysze obwieszczenie do każdego doysć mogło wiadomości, toż przy ogłosie trąby w mieyscach zwyczajnych przez woźnego publikować i w drukowanych exemplarzach po wydziałach poroznosić nakazuje. Dan w Ratuszu miasta *Warszawy* na sessyi Magistratu dnia 10. miesiąca Grudnia roku 1794.

(L.S.)

*Andrzej Rafalowicz P. M. W.**Magistrat Miasta Warszawy.*

Odebrawszy od Jaśnie Wielmożnego *Bukshewdena*, generała maiora woysk Najjaśniejszey Imperatorowej Wszech Rosyi, Fligel Adjutanta i Kawalera wielu orderów, w Mieście *Warszawie* kommanderującego, urządzenie niżej wyrażone, z zaleceniem ogłoszenia go publiczności, takowe publiczności do wiadomości podaje i ogłasza, w osnowie następującej. —

*Bukshewden Generał Maior woysk Najjaśniejszey Imperatorowej wszech Rosyi,**Fligel Adjutant i kawaler wielu Orderów w Mieście Warszawie kommanderujący.*

Dopełniając zamiar mnie polecony dochodzenia wszelkich uszkodzeń publicznych, w czasie illegalnego rządu rewolucyjnego poczynionych, a stosownie do iuż wyszłych przezemnie

Rrr

w tej mierze urzędów; gdy jeszcze u wielu osób prywatnych różne rzeczy na publiczną potrzebę złożone lub kupione albo kontraktowane znajdują się, i onych też osoby nie komportowały, ani o znajdujących się u nich nie doniosły; dla czego ażeby takowe wszystkie rzeczy przez kogożkolwiek i pod jakim bądź tytułem i pretextem miane, iako to gotowe pieniądze, klejnoty, złoto, srebro, różne kruszce i efekta z nich, towary różne w istocie lub wyrobione, sprzęty kommisoryatowe, i efekta do potrzeb wojskowych, przygotowane lub już gotowe, prowianty, furaze, żywność wszelkiego gatunku, to jest wszelkie zboża, leguminy, mięsiwa, drzewo i inne tym podobne komportowane były nakazać. Badających zaś i komportować się mianych zwyż wyrażonych efektów, każdy u którego podobne rzeczy znajdować się mogą, i znajdują, lub dozór nad nimi ma sobie powierzony, ażeby specyfikacją dokładną z opisaniem iak najistotniejszy podał determinację, i ażeby takową specyfikacją do Wielmożnego *Jazykowa* Pułkownika, Miasta *Warszawy* vice Kommandanta podał nakazać. Termin zaś tego podania mieszkającym w *Warszawie* na dzień 29. miesiąca teraźniejszego, na Prowincjach zaś będącym na dzień 10. Stycznia roku przyszłego 1795. naznaczam. Podobnież i ci wszyscy którzy na zboża i wszelkiego gatunku żywność, prowiant, furaz, przyśtawienie kruszczów, i inne potrzeby, lub efekta wojskowe, kontrakty z Wydziałami illegalnymi rewolucyjnego rządu pozawierali, zadatki lub zapłatę poddawali, w część niezapelnienie lub wcale z takowych nic nie przyśtawili, kontrakty swe z opisaniem i specyfikacją tego wszystkiego komportować, wzięte pieniądze na zadatki w części lub całości specyfikować; co iuż z takowych i komu dostawali i wiele jeszcze przy nich z efektów do przyśtawienia pozostałe wyrazić, i Wielmożnemu *Jazyków* Pułkownikowi, Vice-Kommandantowi Miasta *Warszawy* w czasie wyżej oznaczonym podać powinni będą.

Nastatek obowiązuję także we wszelkich Prowincjach kraju Polskiego będących Superintendentów, Kasyerów, osoby w Kommissyach Porządkowych zasiadające, Ekskatorów i pod jakim bądź tytułem dochody publiczne i składki lub ofiary wybierających, ażeby ci, kwity z oddanych przez siebie za czasów rządu illegalnego rewolucyjnego, pieniędzy lub rzeczy do iakiejkolwiek bądź kasy lub za zleceniem albo afsygnowaniem czyim, do administracji dochodów publicznych z Magistratu Miasta *Warszawy* wyznaczonych, i w *Warszawie* odbywających się (w przed takowe w Grodzie lub Ziemstwie swym zaoblatowawszy) najdalej na dzień 18. Mca Stycznia roku przyszłego 1795. przystali. Tego zaś wszystkiego dopełnienie iak najszybszy pod karami nakazuję.

Co ażeby wszystkich wiadomości doszło i nikt się tak tu w *Warszawie*, iako też po Prowincjach niewiadomością nie exkuzował, zalecam Magistratowi Miasta *Warszawy*, ażeby niniejsze moje urządzenie do gazet publicznych podał, takowe rozdrukować rozkazał, i z ambon publikować zalecił. Dan w *Warszawie* dnia 13. Mca Grudnia 1794. R. *Bukszewden.*

Dan na sessyi Magistratu dnia 13. miesiąca Grudnia 1794. roku.

(L.S.)

Andrzej Rafatowicz P. M. W.

Z Wiednia dnia 22. Listopada.

Słychać, że generał artylleryi Xże *Hohenlohe* obymaie najwyższą nad wojskiem komendę, po złożeniu iey przez generała *Clairfait*. — Xże Biskup Leodyjski przyjechał tu przed kilku dniami. — Mówią że Hrabia *Kollowrath* ministrem stanu nominowany, i że Hrabia *Trautmansdorf* na miejscu iego będzie ministrem dyrygującym w Directorium.

Z Londynu dnia 21. Listopada.

Parlament który d. 25. bieżącego miesiąca miał się rozpocząć, nadspodziewanie prorożowany został do dnia 30. Grudnia. — D. 18. wieczorem przybiegł iak słychać kurier z *Arnheim* kwatery generalney Xcia *Jork* z ważnemi depeszami. Zgromadzona natychmiast

została Rada gabinetowa, na której wspomnianą prorogacją większością głosów uchwalono pomimo przeciwnego zdania Pana *Pitt*, który w krytycznych terszniejszych okolicznościach, gdzie między mało korzystnym pokojem a mniej jeszcze zyskową wojną wybierać należy, chętnieby chciał głosu narodu wysłuchać. Z tym wszystkim dorozumiewania się nad przyczyną tej nagłej odmiany są rozmaite — Jedna z gazet *Londyńskich* zawiera w sobie list z *Hagi* donoszący, że Baron *Breteuil* odebrał uwiadomienie z *Paryża*, że tam sekretne iakieś zgromadzenie naradzało się nad sposobami, przez któreby wskrzesić można dostojeństwo Królewskie podług systemu 1791. lecz z pewnemi modyfikacyami, że tam więzienia otworzono, że duchowieństwo i szlachta nie są już prześladowani, że potęga rojalistów w *la Vendée* jest znaczna &c. &c. Niech temu wierzy kto chce, zaprzeczyć jednak nie można, że skłonność do pokoju niektórych monarchów na lądzie, równaż skłonność w gabinecie naszym wznieciła, zwłaszcza gdy niepodobna będzie zapobiedz przyłączeniu Hollandyi do Francyi, albo przez zawoiowanie lub też przez negocyacye. Przydać tu jeszcze należy, że kilku członków naszego gabinetu sprzeciwiało się prowadzeniu wojny na lądzie, a mianowicie Xże *Richmond*, który zawsze był tego zdania, że utrzymywanie wojsk Angielskich w obcych krajach wielką szkodę Wielkiej Brytanii przynosi. Prócz tego, przeszkody i trudności którym wojska Angielskie w Hollandyi są wystawione, nakłonią nieochybnie Xcia *York*, gdyby przed nieprzyjacielem daley uchodzić musiał, do cofnięcia się do Niemiec. Co się tycze zaspokoionych z Rzplitą Amerykańską spojów, to wiadomość dawniej rozgłoszona o ustąpieniu przez Anglią całej prowincyi *Kanady*, nie ma żadnego fundamentu, i twierdze tylko, które po zawartym w roku 1783. traktacie zostały się przy Anglikach, w przeciągu 18. miesięcy, mają być oddane stanom Amerykańskim. Inne zaś pomniejszy warunki zaszczyły umowy ściągają się do handlu.

Wczoray rano zaczęła się w *Oldbailey* sprawa oskarżonego o występku obrażonego Maiestatu *Horne Took*. — Pierwszym żądaniem iego było, aby nie stał w izbie sądowej za kratkami, ale przy Panu *Erskine*, żeby mu zawsze mógł być pod ręką. Sędziowie długo się naradzali, czyli na to żądanie iego mogą zezwolić, lecz *Horne Took* odezwał się: „Nie żądam od sądu względów, ale sprawiedliwości. Zdrowie moje w więzieniu znacznie nadwężone zostało, stać przez dni osm i więcej, od rana do wieczora nie mogę. — Zebrać więc wszystkie siły muszę, dla bronienia się w sprawie, od której życie moje, sława i szczęście familii, (która po mojej śmierci pozbawioną byłaby swego majątku) zawisły. Oskarżenie i postępowanie ze mną jest nadzwyczajne, należy więc zezwolić dla mnie na coś nadzwyczajnego. — Zgodzono się nakoniec, iż dla *Tooka* krzesło przy Panu *Erskine* postawione będzie. — Po złożeniu przysięgi, przez przysięgłych ogłoszony został akt oskarżenia podobny do owego, który w procesie szewca *Hardy* był czytany. — Po czym generalny Inftygator tłumaczył w moim 3godzinney, prawo względem występku obrażonego Maiestatu, i dowodził, że jeżeli *Took* wyrażnie przeciw niemu nie wykroził, to przynajmniej postępk iego przeciwne były brzmieniu i istocie rzeczónego prawa. Podczas inkwizycyi świadków, *Took* sam wielu świadków z taką przytomnością, i tak dowcipnie examinował, że sędziowie pomimo surowey swej powierchowności, kilkakrotnie rozśmiać się musieli. — *Horne Took* był niegdyś kaznodzieją w *Breatford*. Pewny *Took*, od którego to sobie przybrał nazwisko, znając sposób iego myślenia republikancki, zapisał mu cały swój majątek, pod warunkiem, ażeby żadnego od rządu nie przyjął urzędu, iakoż zaraz po obięciu sukcesyji urząd kaznodzieyski złożył.

Z Paryża dnia 19. Listopada.

Uchwały konwencyi względem zgromadzenia Jakóbinów przyjęte były od ludu z wielką radością. Zamknięcie sali ich (mówi jeden dziennik Paryzki) ukontentowało cały *Paryż*.

Na wszystkich ulicach rozlegały się okrzyki: „Niech żyje konwencja! Precz Wandale, którzy okręt Rzpłtey w morzu krwi zatopić chcieli! Wszyscy obywatele wychwalali konwencję, mówiąc: że otrzymane nad Jakóbinami zwycięstwo zapewnia owoce zwycięstw przez waleczne wojska nasze otrzymanych. Dnia 13. wieczorem na pamiątkę tego tryumfu na wielu publicznych miejscach biesiadowano, śpiewano i tańcowano. — Osobliwsze utarczki słoczne z Jakóbinami d. 9. opisane już są sposobem satyrycznym w poemacie komiczno-heroicznym, pod tytułem: *Jakobinada*. —

Tym to sposobem (stoi wyrażono w jednym dzienniku) zakończyło się sławne zgromadzenie, które zasłużywszy się dobrze Rzpłtey i utwierdziwszy rewolucyą, przyjęło nakoniec do swego grona ludzi chciwych panowania i bogactw, którzy wszystkie zajęli urzędy, i służyło (może niewiedząc o tym) za narzędzie herfztom rozmaitych facyi, których zbrodnicze intrygi spóźniły epokę powrotu dobrego porządku i sprawiedliwości. Ci, którym ta nagła losu odmiana zda się być zadziwiająca, niech zważą, iż sposoby do pozyskania wolności odmiennie są od tych, których użyć trzeba na iey utrzymanie, i że systema postrachu, powinno być tylko przemieniające przed uzbrojonym nieprzyjacielem, systema zaś sprawiedliwości i wolności, powinno potym nastąpić przed nieprzyjacielem pokonanym i rozbrojonym.

Konwencja przyjęła w tych dniach do swego grona deputowanych z *Flandryi*, *Brabancyi* i *Leodium*, i podzieliła wspomniane prowincye następującym sposobem: *Brabancja* mieć będzie cztery powiaty, których stolicą będą: *Bruxella*, *Lowanium*, *Antwerpia* i *Nivelles*. *Tirlemont* i *Mechlinia* osobnemi będą powiatami. *Flandrya* składać się ma z ośmiu powiatów, to jest: z *Gandawy*, *Bruges* z *Ostendą*, *Neuport* i *Dixmunde*, *Kortryk* z *Oudenarde* i *Menin*, *Alost*, *S. Nicolaus*, i *Turnay*. *Hannonia* zawierać ma trzy powiaty, to jest: *Mons*, *Ath* i *Binche*. Powiat *Namuru* zamykać w sobie będzie *Charleroi* i okolice tych dwóch miast. — Powiat *Leodyski* zawierać w sobie ma całe tak dawniej nazwane Biskupstwo. — Wszystkich urzędników od Cesarza lub Xcia Biskupa w *Leodium* poświadczonych, oddalono, i innych na ich miejsce wyznaczono.

W mieście *Nantes* zgromadzenie Jakóbinów od reprezentanta ludu *Ruelle*, zawieszono zostało. — Deputowani *Lakanal* i sławny *Abbe Sieys*, który wiele zawsze miał wpływu do rewolucyi, nominowani są dozorcami szkoły normalney Paryżkiej.

Na sessyi konwencyi d. 12. Deputowany *Cadroy* miał mowę z okazji dekretu zawieszającego zgromadzenie Jakóbinów, którą dla pięknych iey myśli tu umieszczamy: „Uspokoiliście prawodawcy troskliwe oczekiwanie narodu. Po tyśiąc krotnie powtarzane okrzyki: Niech żyje konwencja! przenikała i napełniała uczuciem radosnym dusze wasze. Śmiała i filną ręką prowadzicie do portu okręt Rzpłtey. Przed żartkiem iego pędem nikną szkopyły, a skały w przepaściach się kryją. — Zwyciężyliście. — Lecz pomniście, że z zwycięstwa korzystać należy. Ciągi nowego oblicza, któreście Francyi dali, mówią wam żeście godni ludu, którego reprezentantami jesteście. Lecz cóż znaczy takie ludu oblicze, które się tysiąckrotnie w jednym wieku odmienić może? Które rok ieden rewolucyi przekształcić zdoła? Wszystkie zwyczajenia i nałogi ludu całego wprzód wam obywatele odmienić trzeba, a nowe dopiero ufać, jeżeli chcecie dożyć tej sławy, która was czeka, jeśli chcecie upewnić ludowi to szczęście, którego z rąk waszych domaga się. „

Błędne mniemania, które talentem swoim i zwodniczym cnotom ziednać umiał, dało panowanie *Robertspierrowi*. Panował on we wszystkich klubach całej Rzpłtey przez urządzenia, które dać umiał klukowi Jakóbinów Paryżkich, panował w wojsku przez poddanie onego wydziałowi ocalenia, którego był duszą i dowodzcą, panował nakoniec przez wydziały wszelkiego gatunku okrywające ziemię Rzpłtey, i zbiegające się w głównym *Robertspierra* wydziale,

tak jak promienie do swego centrum. Same nawet administracye już to przez rewolucyjne wydziały, już też przez despotyzm przywódców klubowych, brały dyrekcyą stosowną do woli tego tyrana.

To systema trwogi i śmierci wprowadzone, uorganizowane i ugruntowane w kraju, nie upadło obywateli z śmiercią *Robertspierra*, lecz życie jeszcze, i śmiałego tylko czeka przewoźnika. — Taki jest nasz stan obecny. Nie ofszukujemy w tym sobie samych. Wśród tryumfów naszych, nieprzyjaciele czatują na moment, w którymby zmasali sławę i zniszczyli skutki prac naszych. Duch trwogi jeszcze przeraźliwym głosem wkoło was odzywa się, a arystokracja wszystkimi ubarwiona kolory, różnowzorem okryta burtami, w zwodnicze przybrana maski, snuje się jak straszdyło przede drzwiami Francuzkiego senatu. —

Wykonanie sprawiedliwości i cnoty obrabiacie sobie za cel codziennych prac waszych; alści złośliwe oszczerstwo o niczym nie gada, tylko o sprawiedliwości i cnotcie, ton jego jest skromny, głos nad miód słodszy, spoyrzenie łagodne, lecz cała złość jest w sercu ukryta. — Intryga wierna iey towarzyszką czuwa tam wszędzie, gdzieście publicznych postawili urzędników. Wszelkie chytrey hipokryzyi usiłowania, wszelkie iey kroki ieden tylko zamiar mają, to jest: przywłaszczenie sobie wszystkich urzędów, środków zaś iey zbrodnią warowanych, ieden tylko jest cel, to jest: zniszczenie Rzpltey. — To było prawodawcy zamiarem, to było celem *Robertspierra*. —

Do was należy przytknąć podobne spiski, lecz zagubcie wprzód narzędzia, których tyrania używa. Mieycie za sobą opinią publiczną, kierujcie administracyą, uorganizujcie elekcyę, urządźcie dobrze zgromadzenia ludu, powiedźcie im, że władzy żadney nie mają, zapobiegajcie tworzeniom się tak nazwanych armii rewolucyjnych, poprawcie urządzenie skarbu, pamiętajcie o afsygntach i o ich umorzeniu, zapewnijcie się o pocztowości i wierności generałów, i niech żadna gałąź od politycznego drzewa a mianowicie od pnia nie odrywa się. — Dobrze prawa i cnotliwi urzędnicy, oto jest cała tajemnica dobrego rządu. — Dla pożytkania tey podwójney korzyści, opiszcie należycie wszystkie władze, fundamenta zaś całej polityczney budowy niech się na reprezentacyi narodowej wspierają, niech oko wasze widzi wszystko, a ręka sięga wszędzie. Powiedźcie zgromadzeniom ludu czym są, czym być powinny — powiedźcie im, że między sobą wszystkie są równe, że niemasz między niemi żadney pierworodności, że się wraz z ludem zrodziły, że nic nie jest śmieszniejszego, jak widzieć zgromadzenie nazywające się *matką* zgromadzeń innych, chyba że otrzymało swe *macierzyństwo*, przy urodzeniu się straszdyła *Robertspierra*, że nic nie jest bardziej oburzającego, jak widzieć w rządzie demokratycznym klasy ludzi nazywających się *Kordelierami*, *Jakobinami*, &c. Pierwsi chcieli zniszczyć rząd rewolucyjny i konwencyą, drudzy sprzysięgli się przeciw Rzpltey a razem złączeni przez arystokrację i anarchię utworzyli despote *Maxymiliana*. (*)

Niech wydziały wasze z swych spraw oddają wam rachunek, niech nie będzie wolno kommissarzom i ich agentom okrywać swych czynności zasłoną tajemnicy. Nominujcie na te urzędy oyców familii, znanych z dobrego obywatelstwa i moralności, ale nie egoistów, których cała zasługa zasadza się na intrydze. Wspierajcie rolnictwo, niech kanały i drogi ułatwiają transport wszelkich produktów od iednego końca Rzpltey do drugiego, handel zaś i kunszt podnieść powinny manufaktury i bogactwa krajowe. — Nie zapominajmy nigdy, że reprezentacya narodowa jest punktem średnim, wszystkich władz, i powtarzajmy codziennie przysięgę, że tyranów wszelkiego rodzaju, intrygantów i zwodzicieli wytępić będziemy. Po

(*) *Imię Robertspiera było Maxymilian.*

tey mowie *Cadroy* podał projekt w tych wyrazach: „Zgromadzenia ludu są pod opieką rządu. — Zgromadzenia te żadne nie mają władzy. — Organizacya, papiery i rejestra ich, być mogą przezierane od władz rządowych. — Wszystkie zgromadzenia są sobie równe, i żadne nie dependuje od drugiego. — Żadne zgromadzenie dać sobie iakiego nazwiska iak n.p. *Jakobinów*, *Cordelierów*, *Fouillantów*, nie może. — Sala, w której Jakobini zbierali się, na zbrojownią odmieniona będzie. — Agent narodowy każdego powiatu, przesyłać ma co dekada do konwencji rapport, tyczący się zgromadzeń ludu i spokojności publiczney. &c. &c. Mowę powyższą drukować i do wszystkich sekcji miasta i zgromadzeń ludu rozesłać kazano. Jakż zaś na tey sessyi stanął dekret konwencji, dawniej donieśliśmy.

Na sessyi konwencji d. 14. *Tallien* mówiąc o zawarć się mogącym pokoiu, rzekł: Trzeba, żeby obce rządy były uwiadomione, że nie z iednym szczególnym wydziałem będą miały do traktowania, ale z całą masą reprezentantów 25ciu millionów ludzi. — Niech rząd nasz zatrudnia się roztropnie zawarciem chwalebnego dla nas pokoiu, z niektórymi z naszych nieprzyjaciół, a potem z okrętami *Hollender*skimi i *Hiszpańskimi* popłyniemy ku brzegom *Tamizy*, dla zburzenia nowej *Kartaginy*. (Całe zgromadzenie wśród powłócznych oklasków powstało.)

Na sessyi Konwencji d. 15. Znowu była mowa o Jakobinach, którzy d. 14. w domu iednym na przedmieściu *S. Antoniego* złączeni z członkami klubu elektoralnego zebrali się, zamiar ich iednak nie udał im się, i dwóch znakomitszych dowódców *Troubil* i *Tissot* z rozkazu wydziału bezpieczeństwa wzięto w areszt. — D. 15. donosił o tym zdarzeniu Konwencji deputowany *Armand* i rzekł, że Jakobini dla usłużenia ministrowi *Pitt* wszelkiey przykładały usilności do zamieszania publiczney spokojności, i obalenia rządu i Konwencji, że wydziały z tym wszystkim potrafią przytłumić wrzaski intrygantów i utrzymać spokojność. —

W dniach tych czytano także w konwencji listy różne donoszące o zwycięstwach. — *General Dugommier* piśze pod datą d. 2. że 5ta dywizya armii *Wschodnio-Pyreneskiej* przez *Torres* i *Dony* aż do *Castella* przedarła się i miejsce to szturmem opanowała. Hiszpani okopani tam byli, a prócztego góry i skały broniły do nich przyępu. Mieszkańcy tych stron uparczywie zawsze bronili się, i odebrali zato w podarunku białą chorągiew z herbem *Hiszpańskim*. Wszystkie w *Castella* znalezione magazyny zostały spalone. — 8ciu *Szwajcarów* piśze *Dugommier* wśród akcji przeszło do naszych wołać, niech żyje *Rzplita*! Strata nasza iest bardzo mała. — Czytano potym listy reprezentantów ludu od armii północney, których treść iest następująca: część garnizonu w *Wexel* przepawiła się do *Buderich*, gdzie się oświeciowała, *General Vandamme*, uderzył na nieprzyjaciela, położył na placu 150. ludzi, 50. wziął w niewolę, reszta zaś znowu *Ren* przejść musiała. — D. 7. *Komendant* wojsk naszych pod fortecą *Bergopzoom* stojących przedsię wziął zagarnąć, mocny patrol który codziennie wychodził z fortecy dla rekognoskowania wojska naszego, i w tym celu z mocną dywizją stanął w zafadze. Gdy do 9tej godziny rano nieprzyjaciel nie pokazywał się, nasi aż pod mury fortecy zbliżyli się. — Garnizon uczynił wycieczkę, przyięto go iednak z bagnietem 100. mu ludzi zabito, a 80. wzięto w niewolę, strata nasza kilku tylko ludzi wynosi.

Od niższego Renu dnia 22. Listopada.

Część korpusu *General Alvinzy*. amianowicie jazda stanęła w kwaterach zimowych około *Münster*. Korpus zaś *Generala Wernecka* stać będzie zawsze nad *Renem*, jeżeli się okoliczności nie odmienią. —

Z Frankfortu nad Menem dnia 25. Listopada.

Gdy magistratu naszego z pytano się, czyli ma jakie sposoby do obrony miasta, gdyby (co iednak tak łatwo nie nastąpi) nieprzyjaciel *Ren* przeszedłby zbliżył się do niego, Magistrat

odpowiedział że niema żadnych, gdyż jak wiadomo wszystkie armaty i magazyny prochów musiał odesłać do Moguncyi, Kommissarze Francuzcy w Kolonii ogłosili urządzenie zalecające na prawy drog od Kolonii do Leodium. — Przy wojsku Francuzkim pod Moguncyą nie tylko *Mertin de Thionville* znajduje się, ale i Generał *Dubayet*, który dawniej komendantem był w Moguncyi i kilku klubów Mogunczickich.

Z Frankfortu nad Menem dnia 28. Listopada.

Od d. 23. do 27. nie nie szło ważnego pod Moguncyą. Słychać że komendant tej fortecy Generał *Neu* jest chory. W tych dniach przewieziono przez *Bruchsal* ku *Stollhofen* 106 pontonów. — Szła za nimi dywizya dragonii i huzarów Austriackich. Jest mniemane że dywizya ta złączy się z wojskami w cyrkule *Szwabii* będącemi, dla zrobienia małej dywersyi nieprzycielowi, i przeszkodzenia operacyom jego pod Moguncyą i *Manheimem*. — Bombardowanie *Mastrichtu* jak się dowiadujemy było okropne, w przeciągu 3ch dni wrzucono do miasta przeszło 12.000. bomb, kul, z haubic, z których pierwsze po 200. funtów ważyły. Dwie trzecie części miasta są zruynowane.

Z Wexel dnia 29. Listopada.

Chociaż się zima zaczyna, widać jednak że Francuzi przed ukończeniem teraźniejszej kampanii chcą koniecznie wiaść Moguncyą i opanować *Hollandyą*. Pomimo przeciętych wszędzie prawie kummunikacyi, mamy pewną wiadomość, że sto tysięcy Francuzów z sfażną artylleryą ciągnie ku granicom *Hollandyi*. Czynią także przygotowania tego rodzaju, że zdaje się iż będą chcieli korzystać z mrozów i lodów. — List partykularny z *Hagi* pod datą 25. donosi, że *P. Fagel* oczekiwany t m jest powrotem z Anglii. — Wszyscy mniemają że poselstwo jego do Londynu było bezskuteczne, gdyż ministerium Angielskie przyzwyczajone (jak mówi bajka) obcą ręką wyciągać z ognia kasztany, chce spróbować czyli ich nie będzie mogło dostać więcej, lub też czyli przy tych które już ma, będzie można utrzymać się. — Wiele tu osób (mówi list rzeczony) podchlebia sobie, że oddzielny traktat z Francją zawrzemy, i że negocyacye w tym celu już się w *Boisleduc* z Kommissarzami Francuzkiemi zaczęły, — nie jednak ieszcze o tym pewnego donieść nie można. — Kwatera generalna *Clairfontaine* jest do tych czas w *Limburg* nad *Lahną*, kwatera Generała *Alvinzy* jest w *Duisburg*, a *Werneka* w *Emmerich*.

Z Hanau dnia 29. Listopada.

Kilka regimentów z korpusu wojska Pruskiego powracającego od brzegów *Renu* pod komendą Xcia *Hohenlohe* stanęło już w okolicach naszych, i wczoray po południu regiment huzarów *Köhlera* w paradzie tedy ciągnął. — Landgraf *Hessen-Kaselski* stanął d. 20. w *Kassel*, dokąd regiment gwardyi powrócił. —

Z Frankfurta nad Menem dnia 1. Grudnia.

Dnia dzisiejszego zaczawszy od świtu tęgą z pod Moguncyi słyszeliśmy kanonadę. Co się stało, nie wiadomo ieszcze. Słychać tylko, że Francuzi pod zasłoną ciemney mgły forpoczty Austriackie od fortecy odciegli, i przybliżyli się o wystrzał z flint do szanców fortecznych a mianowicie do szanцу zwanego *Albani*. — Z tym wszystkim garnizon w sam czas ieszcze miał stanąć pod bramą, i przymusić nieprzyciela do cofnienia się z znaczną stratą. — Pod *Manheimem* naprzeciw szanцу *Nad Reński* mu Francuzi sypią czwartą redutę. — Z naszej strony czynią się przygotowania do obrony. Na wspomnionym szanцу i na fieszach które go otaczają, sto armat stoi.

Z Medyolanu dnia 13. Listopada.

Wtedy właśnie gdy wojska Austriackie i Piemontskie, udać się miały do leż zimowych, przeciwny nagle odebrały ordynans. Odmianę tę przypisują obrotom wojska Francuz-

kiego na gruncie Genueskim, a mianowicie poruszeniu kolumny generała *Laharpe* przy *Savona*, która z *Col de Tenda* i z *Marsylii* znaczne otrzymała posiłki, i na korpus jeszcze pięć tysięcy czeka, dla rozpoczęcia jakiejś wyprawy. Część Austriaków i Piemontczyków udała się w tych dniach do *Cardobona*, miasteczka Genueskiego dla rekognoskowania nieprzyjaciela, i zagarnienia stojącego tam Francuzkiego korpusu. — Lecz Francuzi uwiadomieni o tym pomaszerowali na nich, i po żywej utarczce porazili ich i przymusili do ucieczki zabrawszy im wielu niewolników. — *Tilly*, bywszy pośel Francuzki w Genui, który jak dawniej mylnie doniesiono, do *Paryża* miał być zaprowadzony, znajduje się jeszcze w *Nizza*, gdzie go reprezentanci Francuzcy we wszystkich operacjach o radę pytają.

Z Hamburga dnia 3. Grudnia.

Fragata Angielska *the Hind* pod kapitanem *Allen* przypłynęła z transportem pieniężnym do ujścia *Elby*. — Kapitan *Allen* wyjechał z Londynu d. 26. zeszłego miesiąca i zapewnia, że *Horne Took* niewinnym uznany został, i że w Londynie bardzo mówią o pokoju.

Z Szwajcaryi dnia 22. Listopada.

Wszystkie wiadomości, które względem rozpoczęcia jakowychś negocjacji w Szwajcaryi były rozgłoszone, nie miały żadnego fundamentu. Wieść że dwóch deputowanych konwencji Francuzkiej stało w *Bazylei*, jest fałszywa. Jeden z tych mniemanych deputowanych obywatel *Bacher* dawno już jest sekretarzem legacji przy *P. Barthelemi*, i od kilku lat znajduje się w *Bazylei*.

Z Hagi dnia 25. Listopada.

Z pod *Bommelwaart* słyszano tu onegdaj i wczoraj mocne z armat strzelanie, lecz co się tam stało nie wiemy jeszcze. — W przeszłym tygodniu obawiano się, aby gdy mrozy uczuć się dały, Francuzi przy *Heusden* przez kray wodą obłany nie przedarli się, lecz w tym tygodniu zimno zwolniło i trwoga razem ustała. — Sztatuder nie poiedzie już do wojska, ale zostanie tu dla kierowania negocjacyami politycznemi. — Moimanie jest powszechne, że kwatery generalna Xcia *York* przeniesiona będzie z *Arnheim* do *Deventer*, dla zasłonięcia *Westfalii* i prowincyi *Oweryssel*.

Z Sztokolmu dnia 24. Listopada.

Na utrzymanie niepodległości Państwa znaczne już summy pod nazwiskiem ofiar złożono w skarbie. — Marszałek Państwa Hrabia *Oxenstiern* oddał się na dwa lata, i Hrabia *Passe* odbywać tymczasem będzie obowiązki przywiązane do wspomnianego urzędu.

DONIESIENIA.

Sukcesorowie niegdy *Pawła* i *Marcyanny Markowskich* na *Pradze* przy *Warszawie* mieszkających uwiadomili Szlachtę *Jakoba Markowskiego Syna*, o którym gdzieby znajdował się dowodnie wiedzieć niemoga od roku jednego nie mając od niego wzgłoszenia, a mniemając iż tenże niedalek jak w *Woiewołodzrwie Sieradzkim* znajduje się, aby gdy ciż kodzice *Paweł* i *Marcyanna Markowscy* w czasie szturm d. 4. obrz na *Pradze* wojska *Rożyskiego* zginęli, i majątek ruchomy i nieruchomy zabranym został, w kamienicy tylko i domach drewnianych w znacznej części zruynowanych jako niektórych efektach dotąd stoi, a spisanie Inwentarza przez Urząd Ławniczy Wydziału siódmego jest rozpoczęte, aby tenże Szlachtę *Jakob Markowski* jako Konsukcessor zlecał do *Warszawy* niezwłocznie końcem załatwienia się w spadku takowych pozostałości z Sukcessorami, w *Warszawie* znajdującymi się niezaniebdał.

Książka Czapowego od *JO. Xżny Jmci Lubomirskiej Marszałkowej W. K.* przez Szlachetnych *Pawła* i *Marcyannę* dzierżanego, tudzież Rejestra jedne z książki wydarte zapłaty i należności służącym, drugie ekspensy na fabrykę *Austeryi* i do *Nieporęta* wydawanych pieniędzy w czasie szturm zginęły, koby takowe znalazł, niech się uda do kamienicy przy *Bernardynach* na *Pradze* stojącej, a nagrody odbierze czerwonych złotych dwa.

Sukcessorowie *Pani Kolsonowej* donoszą Przświetney Publiczności, iż trzymają ten sam dom za *Rogatkami Wolskimi*, co ich Matka dawniej trzymała, w którym można dostać Kawy, różnych trunków, a obstaro-
wawszy także, obiady, podwieczorki, kolacje. Znajduje się tam jedna osoba która życzy sobie dawać lekcye języka Francuzkiego, Polskiego i Arytmetyki, koby chciał brać lekcye, może po nią przysłać do domu *JP. Kacbsa* za *Rogatkami Wolskimi*.